

1. (oszczędnie 1 zł. 50 st. ...)

Biuro Redakcji i Administracji: ul. Życzakowska
Telefon 104.

Na przesyłkę pocztową dopłata 15 ct.

W tych łowach na dłużników Méchainowa była pomocnica, która się Bnash najlepiej posługiwać lubiła, bo chociaż na rozkazy swoje miał więcej osób, jednakże ta zgrała ludzi jeżeli sławy, głodnych i chciwych, nie budziła w nim zaufania; Méchainowa zaś była obywatelką miejską i za wzgórza Montmartre posiadała dużą nieruchomości, jakich wiele istnieje w Paryżu i na przedmieściach pod nazwą „cité“.

dażenia są jasne i nikomu niepodważalne, gdy przeciwnie oddając ster niepewnym i niejasnym dążeniom opierającym się na negacji możliwych wpływów, nieważnie ściągamy na siebie podejrzenia dążeń reakcyjnych i nielegalnego postępowania.

Najważniejszym z wszystkich względów co do stanowiska naszego na przyszłość, jest zmienne nasze własne położenie nie tylko w państwie, ale niemal w Europie — i to położenie powinno być miarą naszych żądań i stanowiska. Jakże mamy zająć, i nie wolno też nic zmarnować bez wielkiej szkody dla sprawy narodowej. Dziś nie ma w ogóle nikogo, ktoby podejrywał, abyśmy tu w monarchii inny cel mieli jak wzmożenie jej mocarstwowej potęgi i rozwój na temle interesów autonomicznych i narodowych kraju naszego. Począwszy od tyle nam ufającej korony aż do najniebezpieczniejszych frakcji w państwie nikt nas o inne cele nie podejrywa. Lecz nie dosyć na tem. I w Niemczech znłko przeciw nam zażalenie Bismarka, występujące tam jako czynnik polityczny, a miejsce jego zajęło u władzy żywcizwsze usposobienie dla Polaków a nawet i szukanie możliwego oparcia się na Polakach w rozwoju niemieckich stosunków państwowych.

Dziś nikt już nam tutaj powiedzieć nie może, jak to bywało lat trzy jeszcze temu: „Musicie cierpieć nym narodowe i obywatelskie bezustępstwo politycznych w państwie, choć to państwo dźwigacie, bo każdy krok na waszą korzyść zrobiony jest źle widziany w Berlinie i chwieje sojuszem austro-niemieckim“. Dziś stało się to już fałszem. Dziś w nowym między narodowym ustroju środkowej Europy znajdujemy się miejsce uznane dla naszych dążeń autonomiczno-narodowych w monarchii austro-węgierskiej. Jestto najważniejsza polityczna korzyść, jaką nam przyniosła ostatnie, lata i tej korzyści nie godzi się zmarnować, oddając się w służbę obcych, niejasnych interesów. To jest podwalina dla całkiem nowego rozwoju naszego w monarchii. Dlatego raz jeszcze powtarzamy: Nie spieszyć się nam do kształtowania stosunków parlamentarnych na podstawie nowych wyborów, bo do tego ani sił ani powołania jeszcze nie mamy i moglibyśmy tylko służbę obcą czynić. Natomiast spieszenie należy zorganizować się tu w kraju jako nową reprezentację, jako przyszłe pełne siły Koło, polskie wycozkiwać ze spokojem tych propozycji, jakie przyjdą do tak zorganizowanego Koła, od mających sobie przez koronę powierzono nowe ukształtowanie stosunków parlamentarnych rządowych w Austrii. Propozycje te nastąpią rychło. Nie ma więc chwili czasu do stracenia pod względem własnej organizacji.

Korespondencje.

Wiedeń d. 10. marca.

(Sprawa serbska).

Uwagę od spraw wewnętrznych odwrócił chwilowo listy ekskrta serbskiego i jego eksministra Garaszana, którym nikt nie odmówi znaczenia europejskiego skandalu. Król w niedwuznacznych słowach oskarża swego byłego ministra o zabicstwo Heleny Markovic i jej przyjaciółki Knicanin, uwięzionych za targnięcie się na życie Milana. Minister odpowiada, że pod ten czas krytyczny, kiedy Helena Knicanin zamordowana, bał w Paryżu, i że Markovic uwięziona była w kaźni Pozarewackiej, która nie podlegała jurysdykcji ministerjalnej, że wreszcie śledztwo w sprawie tej prowadził władza wojskowa, i że potężniejszych na całą tę akcję potrzeba było wpływów, niż ich użył mógł jakikolwiek minister.

Do tych znanych już szczegółów przybywa w ostatniej chwili wiadomość, że skupczyna ma się naradzić nad wydaniem Garaszana w ręce sprawiedliwości. Piszą też z Belgradu, że Milan nważał już w 1887 Garaszana za sprawcę przysiężenia; dostał mu się bowiem list wyosowany do Heleny Knicanin bez podpisu, który uważał za pochodzący od Garaszana a który brzmiał: „Kochana Leoko! Praszam ci koszyk winogron otrzymać i z przyjemnością spożyć owoc. Ciesz się, że udało ci się znaleźć kogoś, co czyni pewnego dopełni. Boję się tylko, że ten ktoś kobieta i łatwo zdarzyć się mogło, że reka jej zdradzi zwłaszcza, jeśli wazy, przeciw komu ja podnosi“.

List ten znaleziony w papierach uwięzionej Knicanin, dostał się w ręce króla dopiero po ustąpieniu Garaszana. Jedną tylko tajemniczą ofiarą występnego mordu w więzieniu mogłaby dziś objaśnić znaczenie tych niejasnych a przecież ciężkie podejrzenia nasuwających słów. Ale Lenka Knicanin nie żyje a mimowoli kieruje się domysły czarne na tego, kto miał może największy w tem interes, aby zamknęła na wieki — na Garaszana.

Berlin d. 10. marca.

(Odprowa dana stronnictwu wolnomyślnemu przez Caprivo. — Odpowiedź Richtera. — Skutki).

Oi dość już dawnego czasu zarzucały zachowawcze i narodowo-liberalne organa prasy niemieckiej dzisiejszemu rządowi zbytne skłanianie się ku stronnictwu wolnomyślnemu, ku tak zwanemu radykalnemu liberalizmowi. Zarzut ten w rzeczy samej nie był pozbawiony pewnej podstawy. Od pierwszego bowiem chwili ustąpienia ks. Bismarka, cała prasa wolnomyślna stanęła po stronie obecnego kanclerza, a ten, jakim zaczęli się postugiwać w parlamencie niemieckim przywódcy stronnictwa wolnomyślnego wobec jenerała Caprivo, zasadniczo się różnił od dawniejszych występów parlamentarnych. p. Richtera i innych wodzów opozycji. Wskutek tego utrwalilo się w szerokich warstwach ludności niemieckiej przekonanie, że dotychczasowy „kurs“ uległ radykalnej zmianie, że ogłoszone przez ks. Bismarka „nieprzyjaciół ojczyzny“ stronnictwo wolnomyślnie cieszy się uznaniem obecnego rządu. Reszty dokonała podawana przez wszystkie prawie miejscowe i zagraniczne dzienniki wieść, jakoby cesarz Wilhelm II. wskazał wyraźnie na postać Richtera, jako na metę przyszłości. Zdłużenie to rozwiłało się niedawno w zupełności. Podczas obrad nad premiami podoficerskimi, położenie należało się wyjaśnić: stronnictwo wolnomyślnie uszykowały z ust obecnego kanclerza odpawę, która

pod względem swej dosadności nie pozostawia nic do życzenia.

Kierownik polityki niemieckiej pochwylił tę sposobność i dał wyraz zupełnemu, a tak niespodziewanemu rozstrzałowi ze stronnictwem wolnomyślnem, oświadczając, że „natrętna“ pomoc prasy wolnomyślniej robi na nim zatrważające wrażenie.

Fakt ten dowodzi jasno, że w polityce wewnętrznej rządu niemieckiego w ostatnich czasach nastąpił zwrot stanowczy, że żywiły, które przez czas jakiś nie miały wpływu na postępowanie rządu, na nowo zaczynają przychodzić do władzy; że tak zwane stronnictwa kartelowe, a więc zachowawcy i narodowo-liberalni, na których w ostatnich czasach swej działalności ks. Bismark wyłącznie prawie opierał swoją politykę wewnętrzną, na nowo osiągnęły zwycięstwo nad najgroźniejszym, najwięcej znienawidzonym swoim przeciwnikiem, nad radykalnym liberalizmem.

Obecnie rząd niemiecki ku wielkiemu tryumfowi stronnictw kartelowych odrzucił stanowczo sojusz z radykalnym liberalizmem, do którego skłaniał się zdawał przez czas jakiś, rozwiał w znacznej części utrwalając się coraz więcej w szerokich warstwach narodu legendę, o „nowym biegu“, dając do poznania, że chociaż bez Bismarka, chce może prowadzić nadal politykę bismarkowską. Wystąpienie obecnego kierownika polityki niemieckiej przeciwko wolnomyślnym, stanowią pierwszy krok odrotu z raz powziętej drogi. Dotychczasowe działania obecnego rządu niemieckiego zapowiadały nową erę polityki wewnętrznej, mającą na celu możliwe zgłozdzenie dzielących naród nierówności społecznych. mianowicie polepszenie losu warstw pracujących. Sądzono, że reformy te przeprowadzić będzie rząd przy pomocy wolnomyślnych. Byłoby to atoli, zdaniem rządu, reformy zbyt skrajne, a nie ma wprawności, że nie sposób nie ogłaszać się na tych, których wpływ jest jeszcze bardzo znaczny, bardzo silny, na agrarystów, wielkich przemysłowców i kapitalistów.

Zresztą nie samo tylko odrzucenie sojuszu z wolnomyślnymi świadczy o dokonywującej się zmianie w dotychczasowej polityce rządu niemieckiego. Stanowczem swym wystąpieniem w kilku okolicznościach w obronie pracujących warstw ludności niemieckiej zjednał sobie cesarz Wilhelm II. miano „cesarza robotników“. Mianowicie górnicy niemieccy, którzy, jak wiadomo, swojego czasu wysłali deputację do cesarza, żyli w ostatnich czasach w przekonaniu, że cesarz popiera ich dążenia, zmierzające do skrócenia czasu trwania pracy w kopalniach. Nadzieje te w zupełności ich zawiodły. Wydały bowiem w tych dniach okólnik rządu stanowiący się oświadczenie przeciwko powyższym żądaniom górników.

Wolnomyślni, stanowiąc z partją ludową i socjalistami więcej niż trzecią część parlamentu, zajmą prawdopodobnie dawne stanowisko opozycyjne a odpawę. jaką dał kanclerzowi poseł Richter, dowodzi, że ten opozycji nie będzie łagodniejszy, niż za czasów ks. Bismarka. Ponieważ zaś możliwe zachcianki reakcyjne rządu w stronnictwie centrum nie znajdują poparcia, przeto rząd może się znaleźć wobec opozycyjnej większości, która sparaliżuje jego zamiary.

Rzym d. 8. marca.

(Obojętność narodu dla stronnictw. — Niepewne położenie gabinetu Rudiniego. — Watykan).

Gabinet Rudiniego niepodobna w żaden sposób uważać za coś na pewien dłuższy czas trwałego. Z pochodzenia, ze składu swego i z ogólnego położenia stronnictw parlamentarnych nosi on na sobie fatalne znamię, że jest tylko przejściem do innego gabinetu, a może do zupełnych nowych konstelacji w parlamencie. Wielu przewiduje, że z obecnego chaosu frakcji i frakcyjki wytworzą się dwa przeciwne sobie, wielkie, i co więcej, jednolite stronnictwa.

Cobądź atoli nastąpi, dzisiaj jest rzeczą jasną jak na dłoni, że krajowi przejdzie się na wszelkie rywalizacje stronnictw, że nie ma on zgola żadnego zrozumienia dla walk jakiegokolwiek z jakąś lewicą. Stare imiona, które w gmachu parlamentu na Monte Citorio obecnie jeszcze wpływ wywierają dostateczny, tak że ten to ów deputowany tylko od nich, według swego stronnictwa, dobra dla kraju się spodziewa, obecnie już wcale nie imponują opinii publicznej. Jeszcze 15 lat temu przejście steru z rąk jednego stronnictwa w ręce innego poczyniła opinia za jeden z najważniejszych wypadków politycznych, za wstęp do całkiem nowego ery na wszystkich życia państwowego polach, i z całą duszą takim się wypadkiem zajmowała, dzisiaj rezygnacja takiego długotrwałego, jak na Włochy, i energicznego gabinetu Crispiego, nagła, w kilka minut dokonana, i utworzenie gabinetu Rudiniego, kraj z największą przyjemnością obojętności. Kraj dowoli się natrząsnąć jak zarówno postępowej i konserwatywnej, radykalnej i umiarkowanej ciężkiej popelniali błędy, widział, że zarówno lewica jak prawica zdolnych może dostarczyć ministrów — i dzisiaj już nie na imiona patrzy, ale na czyny.

Według pojęć parlamentarnych, różnica między położeniem dawniejszym, za Crispiego, a terazniejszym, wcale jest nieznaczna. Rdeń gabinetu Crispiego tworzyli postępowcy, ale należeli do niego także członkowie czystej prawicy, i główne oparcie swoje posiadał on we frakcjach środkowych. Gabinet Rudiniego wyszł z prawicy, ale posiada także członków lewicy, a nawet radykalów. I było to dość pocieszne, gdy p. Zanardelli, radykal a nawet republikanin, minister sprawiedliwości w gabinecie Crispiego, a dawniej w gabinecie Depretisa, który przeto bez sarkania znośił towarzyszy, z prawicy pochodzących, który nawet dawniej jeszcze był członkiem gabinetu koalicyjnego, nagle gabinetowi Rudiniego wytykał oparcie się na koalicyi, i jako rzecz obowowiązującą umiarkowane, aby losami kraju kierowało ministerstwo uniarnowane.

D. 31. stycznia uległ gabinet Crispiego swoim przeciwnikom tylko przez to, że się do nich około 30 głosów skrajnej lewicy przyłączyło. Przewidywano się z wywołaniem przesilenia gabinetowego, skoro się poprzód nie wywrzyla opozycja zwarta i na tyle silna, iżby przyszedłszy do władzy własny program przeprowadzić i wielkie interesa narodowe energicznie i z powodzeniem oradować była w stanie. Tak więc, przeciwnicy Crispiego, przyszedłszy do władzy, muszą ich nie chcąc we wszystkich prawie punktach trzymać się jego polityki. Ażby przeto czemś wykazać, że zmiana gabinetu nie była bez racji, nowy gabinet widzi się zmuszonym, kwestję finansową do niepomiernego nadymać znaczenia, i całe rządy swoich zadanie upatrywać w przywróceniu równowagi budżetowej.

Na rękę jest gabinetowi Rudiniego ta okoliczność, że kraj i parlament, przerażeni przerażeniem podatkowym i ciągle wzmagającą się biedą, oburzył się na maskowane plany podatkowe Crispiego i nieprzetrwał fały rzucił w obieg hasło:

„Precz z wszelkimi nowymi podatkami!“ I jużś usunięcie niedoboru jest ważnem i pilnem zadaniem, ale nie może stanowić całej treści osobnego programu rządowego. Gabinetowi, który zmuszony jest, w tyl spychać albo tylko powierzchownie poruszać wszelkie wielkie kwestie polityczne, aby się nie oddać od tego szumnego terenu, na którym jedynie partje przeciwna zaatakować mogły i pokonać — takiemu gabinetowi ciągle zagraża niebezpieczeństwo, że będzie uważanym za nieuprawnionego natręta, skoro opozycja potrafi wyprzeć go na jaki inny teren.

Dotychczas opozycja pokusiła się o to nie mogła, z jednej strony bowiem kraj faktycznie zajęty jest przedewszystkiem kwestją finansową i gabinetowi musi być pozostawionym czas, aby spróbował przywrócić załatawieniu tej kwestji, a powtórę opozycja jest rozszczępiona, — Crispi nie dopuszcza aby Zanardelli, Zanardelli zaś aby Crispi przewodził starym obozowi ministerjalnemu. Crispi jest grzeczny, Zanardelli zagroził, obaj zaczęli i obaj starzy. I zdaje się, że bieg rzeczy we Włoszech nad Rudiniem, ale także nad Crispim i Zanardellim przejdzie do porządku dziennego. Tylko, że młodego, niezwykłego Rudiniego zawsze jeszcze przyszłość czeka. Zanardelli on sobie już dzisiaj przysłać milionów Włochów tych, którzy nie są zwolennikami świeżych rządów papieża, którzy są za „zjednoczoną Italią“, ale oraz pozostali katolikami i którym do głębi duszy dokowierza ta tendencyjna, malcowska, że tak powiem, rojna Crispiego z katolicyzmem, dzięki najprawdopodobniej z zasad i form i praw jego, a w tym względzie Zanardelli nie jest lepszym od Crispiego. Rzymianie zwłaszcza potępiłają rządy „zjednoczonej Italii“, które ich w straszną męzę wpakowały, stolicę świata na stolicę państwa zdegradowały i miasto w bankructwo wpędziły. Uciekli z nowoczesnego Rzymu cudzoziemcy, uciekla sztuka — a złąd wyszły pewnie dawniej źródła milionów dla Rzymian. Otóż Rudini podobno pragnie uśmierzyć piekielne dotąd stosunki rządu z Watykanem, który przez wiele już wieków-takiej, jak właśnie teraz, nie ukiwał powagi.

Skrajna lewica, która dopomogła do obalenia Crispiego, nie zrzeka się swego oporu przeciw trójprzymierzni. W odpowiedzi na wiadome oświadczenia, jakie dał Rudini i Izbie postów na interpelację Imbraniolo, Ferrarego i innych, dał Ferrari do zrozumienia, że dla wyższych względów politycznych wstrzymuje się na razie od wniesienia wotum nieufności dla rządu, że jednakowoż sprawę polityki trójprzymierzowej podniesie w toku obrad nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Na temże samem posiedzeniu rządu, czując potrzebę, aby go wotum ufości ze strony parlamentu wybiłoby z niepewnej sytuacji, poparł przez usta Rudiniego wniosek Plabano — postawiony niezawodnie w porozumieniu z ministrem prezydentem, aby Izba formalnie orzekła, iż zgadza się na rządowy program oszczędności. Oparli się temu Zeppi a były kanclerz skarbu Giolitti, wywodząc, że niepodobna dawać wotum ufości planom, nie dość dokładnie znanym a co do swego sukcesu całkiem jeszcze niepewnym i rząd musiał zrezygnować ze swego życzenia. Dla rządu byłoby też bardzo dogodnym, iż mu dają czas do bliższego wyłożenia i wykonania jego programu finansowego, gdyby tylko pod innemi względami pozycję miał ustaloną. Położenie jednak wogóle jest tak niepewne, że jeszcze rząd gruntownym i stanowczym rozgiorem przedłożen finansowych, zająć może wypaść, który nowe wywoła przesilenie.

Jeżeli gabinetowi Rudiniego tylko o to chodzi, aby istniał, to musi, powołując się na uznaną powszechnie ważność uregulowania finansów ponad wszelkie inne kwestje, wymijać je, i całą sztukę swoją skoncentrować gwoi dotrzymania przyrzeczeń w obrębie oszczędności. Ale stronnictwo upadłego gabinetu wszelkie poruszy sprężyn, aby gabinetowi Rudiniego wydać bitwę, którąby nie była ani polityka trójprzymierzni ani ogólne wydatków państwowych zmniejszenie, i po każdej ewentualnej porażce, do nowych przystępywać będzie ataków, tem gwałtowniejszych, im dłużej by rząd wywijał się od walnej bitwy.

Ze w obecnym nastroju ludności, tą drogą mstać stronnictw i ich wodzów, powaga parlamentu „zjednoczonej Italii“ runie, a z całą siłą rasowy partykularyzm włoski na nowo wybuchnie, to rzecz zaś nadto jasna. I dlatego ciągle z Watykanu dają hasła, aby obóz katolicki nie brał udziału w wyborach, któremi by wziął na siebie także winę obecnego chaosu i jego ustępstw.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Łódź dnia 12. Marca.

Wydanie miejscowe dzisiejszego na seru *Gas. Nar.* zostało skonfiskowane za artykuł p. t. „Przeszkody w urządzeniu obchodu 3. maja“.

* **Wiadomości osobiste.** Z Nodrzez donoszą, iż p. Seweryn Skrzyński ma się znacznie gorzej. Na konsylium do łóża chorego zawezwane prof. dr Korczyńskiego z Krakowa.

* **Areyks.** Karol Ludwik przyjmował przedwczoraj na posuchaniu malarza-artystę Rybkowskiego, a wczoraj udzielił posuchania w charakterze protektora krakowskiej Akademii umiejętności prezowski teje Akademii hr. Stanisławowi Tarnowskiemu i sekretarzowi dr. Smolec.

* **Areyks.** Leopold Salwator wraz z ks. Parmy udał się wczoraj na łowy do Starzawy.

* **W stan spoczynku** przeniesion, m został radca sątowy w Złoczowie p. Szymonowicz z nadaniem mu tytułu ady apelaacyjnego.

* **Doktoraty.** Pp. Łantosz Gołębowski, rodem z Posadowy, Hilary Łabędź Ortyński z Sambora i Jakób Artz z Łasenta w Galicji otrzymali na jagiellńskiej uniwersytecie stopień doktorów wśzech nauk lekarskich.

* **Konfiskaty.** Wczorajszy numer *Nowej Reformy* skonfiskowała prokuratura za treści artykułu wstępnego o przebiegu wyborów do Rady państwa w Galicji.

Poranny numer *Dziennika Polskiego* uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Brońmy praw naszych“, omawiający zakazanie Izbie adwoka.kiej urzędzenia zebrania celem narad nad obchodem 100-letniej rocznicy konstytucji 3. maja.

* **Ne! no!** W obecnej porze konfiskat rewizji i aresztowań, nawet znana humorystyczna figura *Smigusa*, poezjiwy, spokojny i lojalny p. Balsamban okazał się *polizeverdrächtig*, zakazano bowiem redakcji tego pisma używania wymienionego nazwiska. Redakcja wniosła rekurs przeciw temu zarządzeniu i bezwzględnie sprawę wygra, ale tymczasem umarł p. Balsamban, a humorystyczny po nim spadek, obejmuje p. Balsamzweig.

* **Brakiem jedynomości** odnaczało się wczorajsze walne zgromadzenie Koła literacko-arty-

stycznego. Celem wyboru brakujących jeszcze czterech członków wydziału głosowano dwa razy. Przy pierwszym głosowaniu otrzymał większość absolutną jedynie tylko dr. Tad. Tarasiewicz, — przy drugim zaś nikt nie uzyskał niezbędnej większości skutkiem czego zgromadzenie odroczone do poniedziałku.

* **Sowarzenie waz. pomocy drukarzy** we Lwowie, wydało sprawozdanie z czynności i o brotu funduszów za II. półrocze 1890 r. Rozchód w tym okresie wynosił 2785 złr. 24 ct., przychód zaś 2740 złr. 1 ct. pozostałe więc niedobór 45 złr. 23 ct. Ogólny stan majątku z końcem II. półrocza 1890 wynosi 18.399 złr. 64 ct.

* **Następna herbata Salomejek**, połączona z koncertem spacer-wym odbędzie się w niedzielę d. 15. marca w salach Kasyna miejskiego o godz. 5 po południu. Każdy kupujący bilet wstępu za 30 centów otrzyma bezpłatnie los a „wygrane“ stanowią: 1) 2 fotela na operę z p. Russel. 2) Talerz artystyczny kolorowany (wartość 10 zł.). 3) 3-miesięczny abonament na pismo humorystyczne *Smigus*. 4) 3 bilety na następny koncert „Lutnia“. 5) Asygnała do bufetu na 6 filiżanek herbaty z dodatkami. 6) Abonament na 10 lekcji pływania w zakładzie kąpielowym św. Anny. 7) Prawo do zażądania powiększenia jednego numeru z programu orkiestry. 8) Abonament 1 miesięczny na ćwiczenia gimnastyczne w „Skoła“. Wreszcie dar Wp. St. N. 8 „wygranych“ po jednym rulonie nut na fortepian i do śpiewu (wartość każdego rulonu przenosi zł. 3) zatem razem szesnaście wygranych.

* **Konkurs.** Konkurs na posadę inżyniera kierownika dla budowy wałów nad Sanem, o płacy rocznej 1200 złr. z dodatkami budowlanym 800 złr., rozpisał Wydział powiatowy w Tarnobrzegu. Kandydaci wykazali się winni świadectwami z ukończonych studiów technicznych i egzaminów państwowych i praktyki dotychczasowej. Posada ta nadana zostanie z dniem 1. kwietnia 1891 r.

Zarząd powiatowej kasy chorych w Kołomyi ogłasza konkurs na dwie posady lekarzy z placą roczną 500 złr. wraz z podwodami. Ubiegający się o posady wykazali się mają dyplomem doktorskim Podania wnosić należy do 15. kwietnia br. do zarządu pow. kasy chorych w Kołomyi.

* **Dla autora „Przedświtu“.** W wroczyściem wczorze ku czci Zygmunta Krasieńskiego. zapowiadano na środę d. 18. marca, wżmą udział obok najwybitniejszych sił artystycznych miejscowych, jak pani Kamiliowej, pp. Chodakowskiego, Wolfthal, Śladka i Wszelazkiego, również tak znakomici goście jak dyrektor Żeleński i p. Roman Żelazowski.

Komitetowi powiedziano się skłonić ich do przybycia z Krakowa i uświetnienia uroczystości swym współdziałem. Wykonają oni wspólnie jeden numer programu, a będzie nim deklamacja „Romy“ Krasieńskiego, z akompaniamentem na fortepian utworu przez dyr. Żeleńskiego.

Odczyt wygłosi Stanisław hr. Tarnowski, profesor wzniesiony krakowski.

* **Nowy urząd pocztowy** wejdzie w życie z dniem 16. marca w Ławrowie (powiat staromiejski) i będzie połączony z urzędem pocztowym w Spasie zapomocą jednorazowej dziennie porzątku pieszej. Okręg jego doręczeń stanowią będą: Gałwika, Ławrow, Lenina Mała, Nonczutka Mała, Nonczutka Wielka, Płoskie, Potok Wielki, Tychu i Włódz.

* **Z dyrektur poczty.** W skutku powtarzających się wyroków, że fałszowane przekazy pocztowe, adresowane jako „poste restante“, adresatom wypłacone zostały, pomimo, że urzędy pocztowe oddawce, przepisane co do legitymacji dokumentów, ostrożności zachowały, zarządził ministerstwo handlu reskryptem z dnia 18. lutego 1891 l. 7135, że w przyszłości przekazy, adresowane do nieznanych osób „poste restante“ — lub w hotelach, nie zaraz po nadejściu wypłacone będą, lecz że pierwsi urzędy nadawcze stosownie zażyczone być mają i dopiero po nadjeściu odpowiedzi dezyja co do wypłaty nastąpić ma. Na to nowe zarządzenie, które wprawdzie spełnienie wypłaty spowodowało, lecz także nadużyło z fałszowanymi przekazami tak w interesie skarbu jak i publiczności powstrzymać może, zwraca się uwagę stron, aby im podać możność pieniędza przeznaczonych dla adresatów „poste restante“ lub w hotelu mieszkających nie za pomocą przekazów lecz w listach pieniężnych bez narazania się na zwłokę w doręczeniu na pocztę nadawać.

* **Nowa fabryka.** Pp. Bronisław Dobrzański i Spólnicy, otrzymawszy znaczniejszą dostawę, przesyła tysiąca par butów do armii, założyli w Krakowie, pierwszą parową fabrykę obuwia przy ulicy Starowieskiej.

* **W sprawie budowy teatru we Lwowie.** odbyła się wczoraj w gmachu sejmowym konferencja delegatów Wydziału krajowego i Rady miasta Lwowa. Ponieważ z jednej strony Wydział krajowy nie otrzymał żadnej wskazówki od sejm, co do objęcia teatru na kraj, czego się delegaci Rady miejskiej domagali, natomiast ci ostatni nie mieli od Rady mandatu do traktowania sprawy jak subwencyj miały by się kraj przyczynić do kosztów budowy teatru, gdyby miasto postanowiło przeprowadzić budowę na własny rachunek, uchwalono, że delegaci Rady miejskiej mają się postarać o alternatywną uchwałę reprezentacji miejskiej w powyższym kierunku i dopiero za 3 tygodnie zbierze się ponownie konferencja celem prowadzenia dalszych rokowań.

* **VI. Zjazd polskich lekarzy i przyrodników** w Krakowie w r. 1891. Wydział gospodarczy VI. Zjazdu polskich lekarzy i przyrodników uchwalił na posiedzeniu w dniu 21. lutego następujący program Zjazdu: W dniu 16. lipca wieczorem zebranie i powitanie członków. W dniu 17. lipca o godz. 9. rano nabożeństwo na Wawelu, o godz. 11. otwarcie Zjazdu i posiedzenie ogólne; po południu (o godz. 3. lub 4.) posiedzenie sekcyjne; wieczorem przyjęcie przez wydział gospodarczy. W dniu 18. lipca o godzinie 8. rano zwiedzanie zakładów naukowych; o godz. 9. posiedzenie sekcyjne; po południu (o godz. 3. lub 4.) posiedzenie sekcyjne; wieczorem przedstawienie w teatrze. W dniu 19. lipca przed południem zwiedzanie zakładów sanitarnych miejsc i osobliwości Krakowa, po południu wywiezka urzędowa przez wydział gospodarczy. W dniu 20. lipca przed południem posiedzenia sekcyjne; po południu o godz. 4. drugie posiedzenie ogólne i zamknięcie Zjazdu. W dniu 21. lipca ewentualne wieczerki większe do Wieliczki, lub do innych miejsc, przez wydział gospodarczy wybranych, oraz wyjazd do miejsc kąpielowych.

Nadto uchwalił wydział gospodarczy powierzyć utworzenie sekcji psychologicznej prof. dr. Cybulskiemu.

Przewodniczącą: *Rostafński, Rydygier*. Sekretarz generalny: *Szajnoch*.

* **VI. z odczytów publicznych** urządzonych przez lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w piątek 13. bm.

P. Ludwik Ramuń, architekt, mówić będzie o budowie najnowszych teatrów.

* **W Czytelni dla kobiet** będzie miał odczyt w piątek 13. bm. pan Stanisław Rossowski „O zbroczyniach dzisiejszego realizmu“.

* **Jan Chełmiński**, zamieszkały w Londynie malarz polski zyskuje nad Tamizą coraz szerszy rozgłos i uznanie. W styczniu br. artysta nadesłał na na Królewską wystawę sztuk pięknych najnowszy, swój obraz większych rozmiarów pt. „Polowanie z przeskodami“. Miejscowa krytyka wielkie oddaje pochwały dziełu, które już z-ażło nabywcę

* **Powódzie.** Celem usunięcia zatoru, który się utworzył 10. bm. na Dulestrie powyżej mostu pod Haliczem, zażądano natychmiast oddziału inżynierji wojskowej z Przemyśla. Pod Nizianowem lody rozszły i zaczęły odchodzić, zagrażając jednak mostowi drogowemu na Dniestrze.

Powyżej Sandomierza puciły lody Wisły 9. bm. Na przeszczeni kilku wiorst utworzył się zator lodowy, skutkiem którego wioski położone powyżej Sandomierza, a mianowicie Koźmierów, Kępa koźmierzowska i dalsze, zostały zalane.

* **Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W sobotę 14. bm. odbędzie się w sali Towarzystwa muz. ogólna próba do koncertu niedzielnego, na którą dyrektora zaprasza: orkiestrę amatorską o godz. 1/4, chór damski o godz. 4, chór mieszany o godz. 5 po południu, prócz tego jest w piątek o 7 wieczór zwykła próba chóru mieszanego.

* **Zmarli.** Jan Kuozulski, urzędnik sądu kraj., w 44 r. życia.

Bronisław Drwęski urzędnik Wydziału krajowego w 47 r. życia i Jan Borkowski obywatel m. Lwowa.

Ks. Jędrzej Skorodyski, gr. kat. proboszcz w Suszycy wielkiej, pow. staromiejskiego zmarł d. 8. bm. w 60 r. życia a 39 kapłaństwa.

W Grazu zmarł em. profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Karol Blodig.

W Lublinie zmarł Władysław Witkowski, wychowawiec szkół sześcioklasznych, odbył z wielu innymi na szczytu czterdziestych lat wieku bieżącego podróż na Kaukaz, gdzie odrazu dał się poznać z wybitnych zdolności matematycznych i wielkiej pracowitości charakteru. Po powrocie do kraju urzędował w zarządzie komunikacji, następnie zaś, jako emeryt już, wybrany został na dyrektora tow. kred. m. Lublina, na którym to stanowisku zjednał sobie uznanie, zarówno sprężystością, jak i aktem. Zmarł napisał kilka rozpraw z dziedziny matematyki, a między innymi „Zasady matematyki muzyki“.

* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi dnia 12. marca o godzinie 12. o godzinie:

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12. dnia 11. marca br. do 12. dnia 12. marca br. mieliśmy wiatr południowo-wschodni; co do siły mierny (3); niebo przew. pogodne a powietrze wilgotne (65% w. w. w.); opadu nie było.

Średnia temperatura doby był. +7.3 C, najwyższa +15.0 C wczoraj o g. 2., najniższa +1.8°C dziś nad ranem.

Uwaga: Cała doba była pogodna, dziś stan nieba zmienny, rano była mgła mała.

Zniżka barometryczna 740 do 45 mm. znajdowała się w Niderlandach; wyższa 765 do 760 mm. w półn. Rosji; zniżka drgocząca utworzyła się w zatoce Łódzkiej.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru z edn owany do p. m. był dziś o 9 g. rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. g. w południe d. 12. bm. do 12 w południe d. 13. marca: Wiatr będzie co do kierunku zaoberni; co do siły mierny (2-3); średnia temperatura doby w tym czasie obniży się do +6°C, stan nieba przew. zach., a względna wilgotność powietrza powiększy się do 70%; opad: wczoraj.

* **Jutro, dnia 13. marca:** św. Rozyny i R. — św. Eudokeyi.

— (iż). Stanisławów d. 10. marca. (Po wyborach. Pożegnanie. Sp. K. Kopyca). Wynik wyborów posła do Rady państwa, znany zresztą z telegramów, stwierdził, że Stanisławowiec, jak nigdy przedtem w licznych zastępach podążał obecnie do armii wyborczej, by zwołać przyszłością państwa handlarzy, którzy przez wysunięcie swego kandydata zaprzęgni interesu miasta podporządkować osobistym. Strugi piwa i przeróżnych likierów, które płynęły, dziś już spłynęły, a konsumowane wędliny i kielbasy przetrawiono także — tylko strzępy plakatów, które zwieszają się z murów, świadczą o hałasie, jaki wrzał u nas w dniach przedwyborczych, a ułożył się dopiero w dniu wyboru wobec poważnego zachowania obywateli, przeświadczonego o gonności zadania — bo hasła wolność, postęp, którymi dla obalania umysłów tak hałaśliwie frymarono, nie dają się wzięć w cieniu, ale światła sunają, zaś walka wyborcza u nas była właśnie walką: światła z cieniem! — i w cześć Stanisławowianom zwyciężyło światło!

Tutejsze sfery sądowe utraciły dzielną siłę w p. M. Lachawen, który mianowany prokuratorem w Złoczowie, opuścił w zeszłym tygodniu nasze miasto, żegnany przez kolegów i znajomych z rzetelną życzliwością. Sumienny urzę
